Rok VIII. Kraków-Podgórze, Czwartek 21 Kwietnia 1910 Nr. 91

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA

miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu), na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.

POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ul. Wiślna L. 2. Tel. 340. Ekspedycya „Nowin" ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Nowe podatki.

Komisya skarbowa Izby posłów rozpocznie dzisiaj jeneralną rozprawę nad planem finansowym. Istnieje zamiar przeprowadzenia dyskusyi jeneralnej tak, aby zaraz po Zielonych Świętach rozpocząć dyskusyę szczegółową, i o ile można jeszcze przed latem sfinalizować ustawę. Pod rozwagę wzięte będzie **podwyższenie podatków wódczanego i osobisto-dochodowego.** Propozycya polska, aby dochód z podatku wódczanego już od września wpłynął i został użyty na sanacyę finansów krajowych, ma widoki powodzenia. Trudniejszą jest kwestya podwyższenia podatku osobisto-dochodowego. Pierwotnie zamierzano podwyższyć podatek tylko w najwyższych klasach. Obecnie podwyższenie ma objąć także i najniższe klasy. W klasach niższych aż do dochodu 20.000 koron podwyższenie progresywne wynosić będzie od 1—4%, w klasach wyższych od 4—6%.

Prezydent ministrów bar. Bienerth wystosował do przewodniczących klubów Izby posłów pismo, aby zjawili się dzisiaj na naradę w sprawie zaprowadzenia monopolu zapałkowego, na której obecny będzie także minister skarbu Biliński. Chodzi bowiem o zasadnicze rozstrzygnięcie tej kwestyi, a potem czy monopol ma być prowadzonym przez pośrednie przedsiębiorstwo, czy też wprost przez organa rządowe.

Najwięcej wzburza opinię publiczną **zamierzone podwyższenie opłat pocztowych.** Z kół kupieckich podnoszą się ostre protesty. (Wczoraj Izba handlowa w Krakowie już uchwaliła protest). Podwyższenie ma być b. znaczne n. p. przy listach cena marki z 10 hal. podniesiona ma być do 12 hal. etc.

Ale na szczęście o tem zamierzonem podwyższeniu opłat pocztowych i telegraficznych wyrażają się z wielką wątpliwością, ponieważ — jak słychać — rząd węgierski absolutnie na to się *nie zgodzi*; już przy ostatniem podwyższeniu opłat pocztowych rząd węgierski zajął stanowisko odmowne, dlatego też musiano w Austryi podwyższyć tylko porto lokalne. Obawiają się więc obecnie, że w razie ponownego podwyższenia opłat pocztowych tylko w Austryi, wielcy przemysłowcy austryaccy urządzą sobie filie w Pressburgu, skąd po cenach o wiele niższych mogą wysyłać druki, telegramy, listy i t. p.

Z KRAJU.

Tarnów. (*Uroczystość 3 maja. — Zgromadzenia przedwyborcze. — Z „Sokoła". — Włamania*). Zjednoczone polskie Towarzystwa w Tarnowie zamierzają urządzić tegoroczną uroczystość 3-go maja na wielką skalę i wspólnemi siłami. Punktem kulminacyjnym uroczystości, która się odbędzie w dzień Wniebowstąpienia 5 maja, będzie pochód uroczysty, złożony z młodzieży wszystkich szkół średnich, wszystkich korporacyj miejskich i towarzystw polskich, z delegacyj chłopskich i t. d. Pochód opuści o godzinie wpół do 9-tej rano gmach „Sokoła" i uda się przez ulicę Seminaryjską, Wałową i Krakowską pod kościół księży Misyonarzy, gdzie odbędzie się uroczyste nabożeństwo i kazanie patryotyczne ks. kanonika J. Górki. Wieczorem odbędzie się w sali „Sokoła" przedstawienie amatorskie, urządzone przez kółko amatorów „Sokoła", następnie wykład o konstytucyi przez prelegenta T. S. L. i okolicznościowe deklamacye, oraz część muzyczna, której wykonaniem zajmie się Towarzystwo muzyczne. W skład komitetu, który zajmie się urządzeniem uroczystości wchodzą pp.: burmistrz dr Tertil (jako przewodniczący), następnie dyr. Jaglarz, ks. Górka, prof. Skoczylas, prof. Wierzbicki, Majewski i Robaczowski.

W niedzielę dnia 17 bm. o godz. 8-mej wieczorem odbyło się w sali ratuszowej wielkie zgromadzenie przedwyborcze, na którem credo swe polityczne złożyli kandydaci do III-go koła pp. dr Juliusz Borgenicht i dr Leon Schützer. W dyskusyi zabierali głos pp.: Smalec, Musiał, Blum i inni. Uchwalono wkońcu popierać obu kandydatów, oraz resztę ich listy, a mianowicie pp.: ks. inf. Walczyńskiego, Szuberta, Kościółka i Safiera.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prof. Gutowskiego zebranie profesorów czterech tutejszych szkół średnich, celem zastanowienia się nad listą kandydatów postawić się mających w I-szem kole. Uchwalono postawić kandydaturę prof. Szantrocha, jako radnego i prof. Wierzbickiego, jako zastępcy, a popierać kandydatów na radnych prof. Wojciechowskiego i prof. Czajkowskiego.

Skarbnik tutejszego „Sokoła" p. Nowak zrezygnował ze swej godności z powodu braku czasu, na ostatniem więc posiedzeniu wybrano na jego miejsce p. Langego. Równocześnie wniósł prezes p. notaryusz Bujnowski piśmiennie swoją rezygnacyę, podając jako powód nadwątlony stan zdrowia i brak czasu. Pan Bujnowski był cztery lata prezesem „Sokoła".

W nocy z soboty na niedzielę włamali się nieznani dotąd sprawcy do kancelaryi fabryki ks. Sanguszkowej na Rudach pod Tarnowem. Sprawcy starali się uderzeniami siekiery dostać się do kasy ogniotrwałej lecz daremnie. Policya poszukuje sprawców i jest już na tropie.

Wystawa etnograficzna w Rzeszowie. Komitet obchodu grunwaldzkiego w Rzeszowie postanowił urządzić wystawę etnograficzną powiatu rzeszowskiego. Do zarządu wystawy wybrano prof. Bieńkowskiego, inż. Bartynowskiego, inż. Szajnoka, gospod. Wietchego ze Staromieścia, rzeźbiarza Gorlińskiego i radnego Barowicza.

Z Wadowic. Dnia 16 b. m. odbył się w sali „Sokoła" w Wadowicach na dochód ubogich koncert z współudziałem p. Janiny Krywultówny, uczennicy prof. Bandrowskiego, skrzypka pana H., ucznia prof. Poselta, pianisty pana R., ucznia prof. Skarzyńskiego. Cały świat muzyczny wadowicki, jaki się na tym koncercie znajdował, był grą amatorów oczarowany, a burze oklasków zmuszały artystów do nadprogramowych produkcyj.

Dnia 17 b. m. odbyły się na błoniach Mikołajskich zawody w piłce nożnej pomiędzy drużyną z Białej a drużyną z Wadowic. — Drużyna z Białej (seminarzyści ze swoimi nauczycielami) jakkolwiek jedna z najmłodszych, okazała wprawę i traktowała tę zabawę jako rzeczywisty sport, podczas gdy u drużyny z Wadowic brak było starszego rutynowanego kierownika, któryby niejednokrotne dzikie zapędy swoich, zwłaszcza pana B. hamował. Wobec czego nie obeszło się bez przykrych zajść, do których należy chwilowe ubezwładnienie dzielnego bramkarza z Białej p. Malickiego, wskutek jego pokaleczenia w kolano i zemdlenie pana D. wskutek jego upadku. Biało-niebiescy zdobyli wprawdzie 5 bramek, lecz przeważnie wskutek dzikiej gry, czego jednak nie odnosimy do pp. Caputy, Czarnoty, Znilczka, Turyczyna i innych.

Radosna wieść obiegła wczoraj Wadowice, iż siły oddziału podatkowego zostać mają zmniejszone. Prawa, ręka, a jak niektórzy twierdzą, zły duch oddziału podatkowego, komisarz ...ś, został przeniesiony na samodzielnego referenta do Cieszanowa! — Wielce wdzięczni jesteśmy p. Salachtowskiemu, że pomny na urzędowanie swoje w Wadowicach uwalnia nas od gnębicieli! Obyśmy rychło doczekali się sequelu.

ZE SWIATA.

Janina Borowska w parlamencie. P. Borowska zjawiła się tu po powrocie z Węgier we wtorek w parlamencie podczas obrad Izby, z prośbą o pośrednictwo prezydyum Koła polskiego do ministerstwa oświaty, aby mogła zdawać drugie rygorosum medycyny nie w Krakowie, lecz w Wiedniu. P. B. zdała pierwsze rygorosum w Krakowie, a przy drugiem została z jednego przedmiotu spaloną. Ponieważ powinna w myśl rozporządzeń rygorosum powtarzać w Krakowie — udaje się o pośrednictwo do prezydyum Koła polskiego — aby jej całe rygorosum pozwolono zdawać w Wiedniu.

Zjazd słowiański w Sofii. Na ostatniem posiedzeniu komitetu organizacyjnego słowiańskiego kongresu prezydent podał do wiadomości, iż z kół oficyalnych został poinformowany, że Polacy będą obecni na kongresie, lecz nie wezmą udziału w pracach kongresu. Prezydent zaznaczył, że pogłoski o odroczeniu kongresu są tendencyjne. Kongres będzie otwarty w terminie oznaczonym, t. j. dnia 13 lipca b. r.

Matkobójstwo. Z Paryża donoszą o strasznem morderstwie, dokonanem przez syna na matce. W jednej z najbardziej eleganckich dzielnic Paryża mieszkała bogata, bardzo jeszcze przystojna, sześćdziesięcioletnia żydówka p. Rachela Waché. Mąż jej, kupiec i spekulant giełdowy zostawił jej, umierając, 5 milionów franków. Zajmowała ona eleganckie mieszkanie, za które płaciła rocznie 12.000 franków czynszu. Wszyscy czterej jej synowie byli żonaci i mieszkali osobno. Niedawno w największej tajemnicy przed dziećmi, wyszła ona za mąż za p. Hajosa, liczącego 45 lat, wdowca, mającego troje dzieci i zajmującego się operacyami na giełdzie. Najmłodszy jej syn przeniósł się był niedawno do jej mieszkania, ponieważ dom w którym mieszkał, restaurowano z powodu szkód, jakie wyrządziła powódź. Owóż niedawno matka mu powiedziała, że musi się wynieść dlatego, że do mieszkania wniesie się p. Hajos.

— Jakiem prawem może się tu do twego mieszkania wnieść p. Hajos? — zapytał syn.

— Dlatego, że jest moim mężem.

— Nie rozumiem tego.

— Wyszłam za niego za mąż przed paru tygodniami.

— Zwaryowałaś chyba.

— Nie zwaryowałam, tylko nie chciałam być tak opuszczoną i samotną.

— Ależ to łajdactwo z twojej strony. Ten łotr czyha na twoje pieniądze, na nasze pieniądze.

Na ten ten temat powstaje sprzeczka między synem i matką, w ciągu której syn wyciągnął z kieszeni rewolwer i strzelił do matki wprost w głowę. Kula utkwiła w mózgu i matka padła trupem na miejscu.

Mordercę aresztowano. Jest on mężczyzną 30-letnim, żonatym, dzietnym. Był ajentem handlowym jakiejś fabryki automobilów.

Morfina. Świat lekarski w Norwegii utyskuje przeciw morfinie, której użytkowanie wzrasta w zastraszający sposób. Wedle zestawień najnowszych czasów, nałóg ten grasuje przeważnie w sferach inteligencyi i złotej młodzieży. Nawyczka ta opanowała także młode kobiety, które ją uprawiają jako kult mody.

Z tego też powodu obostrzono rozporządzenia aptekarskie — gdyż dotychczasowe przepisy nie były dostateczne, by ten oszałamiający napój nie był dla każdego przystępny.

Reformatorzy widzą w tych nowych objawach że intensywne zwalczanie głęboko zakorzenionych nawyczek ludności, wywołuje wprost przeciwne skutki i tylko sam dyabeł ma z tej pracy pociechę.

I to najnowsze zaostrzenie nie na wiele się przyda.

Z rozszerzaniem się bowiem tego nałogu, powstało w Norwegii mnóstwo pokątnych sklepów, które tajnymi agentami zaopatrują odbiorców w morfinę — a umieli się urządzić tak sprytnie, że wszelkie dochodzenia władzy w tym kierunku spełzły na niczem.

Z Izby handlowo-przemysłowej.

Wczoraj odbyło się posiedzenie krakowskiej Izby handl.-przem. pod przew. prezesa p. Dattnera, który je zagaił. W zagajeniu podniósł sprawę nowej taryfy dorożkarskiej. Delegaci Izby zgodzili się na taryfę, zażądali jednak uzupełnienia jej szeregiem miejscowości, położonych obok Krakowa. Izba handlowa wzięła udział 8 kwietnia w konferencyi w sprawie organizacyi kredytu rękodzielniczego w zachodniej części kraju i zażądała wydatnej pomocy pieniężnej ze strony rządu na ten cel. W sprawie radykalnego uzdrowienia stosunków pocztowych w Krakowie i zachodniej Galicyi interweniował prezes Izby w niedzielę u namiestnika, który przyrzekł poparcie sprawy w rozpoczętym już kierunku. W sprawie ustawy, dotyczącej czasu trwania pracy i zamykania sklepów w przemy-

PANNA KAZIA

powieść współczesna.

12 Ciąg dalszy.

W ten sposób bez ogródek i bez uprzednich omówień dotknęła jądra kwestyi. Staś milczał przez chwilę, potem odpowiedział:

— Kaziu, ja cię tak kocham, że ty sobie tego nawet wyobrazić nie potrafisz. Ja cię tak kocham, że nie mogę przestać myśleć o tobie.

Była mu wdzięczną za to wyznanie, aczkolwiek nie zdawała sobie jasno sprawy ze znaczenia słowa kochać. I odezwała się, przeskakując znowu przepaść:

— Chcesz mnie pocałować?

Ale on wahał się, większego doznając lęku wobec tej ciszy i tego pustkowia, niżby go czuł nawet wobec doktora. W głębi serca bał się uczynić coś, co nie byłoby dobre.

Kazia nalegała:

— Nie kochasz mnie, skoro nie chcesz mnie pocałować.

Mówiąc to, przysunęła się bliżej i przechyliwszy się w tył, skłoniła głowę na pierś swego małego przyjaciela. Gorąco biło od niej i wiała woń młodego ciała, zmieszana z czerstwym zapachem ziemi i zieleni, o którą się w tej wędrówce przez gąszcze ocierała... Staś, upojony, pochylił się nad ponętną jej twarzyczką. Delikatnie musnął ustami jej czoło, jej oczy... Kazia przymknęła powieki; długie jej rzęsy drżały pod dotknięciem ust chłopca. Podniosła się i chciała z kolei sama go pocałować; on wzbraniał się lekko, ona objęła go rękami, przytuliła się doń twarzą.

Staś szeptał tylko:

— Kaziu, Kaziu...

Osobliwe, nieokreślone uczucie rozkoszy owładnęło nim, zrodzone z lęku i wzruszenia. Uczucie to zwolna potęgowało się i stawało się nad wyraz słodkiem. Ujawniało mu ono, że uwielbienie i czułość nie są wszystkiem, co czują kochankowie; że w tym stosunku spoczywa na dnie coś takiego jak osad na dnie czary, coś co jest mniej czyste, ale tęższe w smaku.

Nie było mu to wprawdzie już tajne, ale nigdy tego jeszcze sam nie odczuwał... Jednakowoż jakiś wewnętrzny bunt jego uczciwości i nieświadome pragnienie, aby uczucie, jakie żywił dla Kazi, zachować czystem, kazały mu wyrzec się tej przeczuwanej rozkoszy, wyrwać się z tych drobnych ramion tak mocno go obejmujących, odzyskać znowu panowanie nad sobą.

Nie miał jednak po temu ni siły ni odwagi, wyczerpany tym pierwszym wstrząsem swoich zmysłów. Kazia zaś śledziła ciekawie emocyę swego przyjaciela i nie spuszczała z niego oczu, w których błyszczała szydercza pustota. Pragnęła w omdlewającym wzroku Stasia wyczytać tajemnicę tego wzruszenia, którego sama nie podzielała. Zdawało się jej jednak, że gdyby Staś długo ją tak trzymał w objęciach i bez końca ją pieścił, to może tajemnica i dla niej stałaby się zrozumiałą.

Naraz, w chwili gdy te dwa młode serca, nazbyt wzburzone, zdawały się już pękać, wysoko nad niemi, z pod sklepienia liściastego zabrzmiał śpiew ptaka; ten dźwięk górny tak czysty, srebrny, oderwany od ziemi spadał między nich jak krople balsamu, spłoszył ich niepokój i trwogę — i sprawił, że ich uścisk zmienił się w czystą dziecięcą pieszczotę. Ten śpiew — to były naprzód krótkie, urwane tony, rzucane na wiatr, trwożliwe preludyum, w którem śpiewak głosu próbował.

Następnie popłynęły nieprzerwanym potokiem kaskady trylów, niby dźwięki fletu i fujarki, perliste rulady, w których rozróżniałeś i pobudkę miłosną i westchnienia, rozkosz i żal i szloch rozpaczliwy — cały lot ptaka wyśpiewany, z jego wzbijaniem się jak strzała w błękit przestworu, z jego opadaniem, z jego zawieszaniem się w powietrzu i unoszeniem się na fali wiatru, z szeroko rozpostartymi skrzydły.....

Kazia i Staś, uścisku poniechawszy, wsłuchali się w ten głos lasu dziewiczego przemawiający do nich językiem, który, zdało się im, że rozumieją. Śpiew ucichł — a oni długo jeszcze oczy mieli wzniesione w górę, wypatrując słowika, który obrał w gęstwinie swą siedzibę.

Ale melodyjne ptaszę ukrywało się, kochając samotność i śpiewając dla niej. Nie ujrzeli go. W milczeniu powstali i odeszli od stawku.

Ciąg dalszy nastąpi.

słach handlowych, wchodzącej w życie z dniem 4 maja b. r. upoważniła konferencya, odbyta w magistracie, prezydyum Izby, aby przesłuchało interesowane czynniki, a więc poszczególne grupy i stow. kupieckie i przedłożyło wnioski magistratowi. W sprawie budowy kolei Jaworzno-Szczakowa złożyła Izba handlowa podczas rewizyi trasy oświadczenie, w którem podniosła wielkie znaczenie, jakie mieć będzie stworzenie publicznej linii kolejowej pomiędzy Jaworznem a Szczakową dla kopalnictwa i złączonych z niem przemysłów zagłębia krakowskiego, jak kopalni „Bory“, fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach, huty szklanej w Dąbrowej i innych.

Projekt podwyżki opłat pocztowych

Następnie prezes omówił sprawę projektowanej podwyżki opłat pocztowych. Wniosek pos. Steinwendera przewiduje podniesienie opłaty zwykłego listu z 10 na 12 halerzy, co przy obrocie rocznym 742 milionów marek pocztowych, przyniosłoby o 15 milionów koron więcej niż dotąd. Dodatek 1 halerza na karcie korespondencyjnej, przyniósłby, przy obrocie 240 milionów, 5 milionów. Prócz tego projektuje dr. Steinwender podniesienie opłaty za druki o 1 hal., przypuszczając, że przy obrocie 204 milionów, uzyska się nadwyżki 2 miliony. Podniesienie opłaty za próbki towarów o 2 halerze oznaczałoby pół miliona nadwyżki przy 25 milionach obrotu. Opłata przy listach poleconych podniesioną ma być o 5 hal. (3 miliony nadwyżki przy 57 milionach obrotu), przy blankietach doręczenia pakietów o 10 hal. (7 milionów nadwyżki przy 69 milionach obrotu). Jako podstawę podwyższenia opłaty za telegramy projektuje Steinwender 20 hal. dodatku za każdy telegram, oczekuje 4 miliony nadwyżki przy 20 milionach obrotu. Z podniesienia opłat za rozmowy telefoniczne uzyskaćby można nadwyżkę, 2·5 milionów koron rocznie.

(W razie przeprowadzenia tej reformy w myśl wniosku p. Steinwendera dochody z poczt podniosłyby się o 40 milionów koron rocznie. Taka podwyżka byłaby wprost zamachem na kieszenie obywateli — i spotkałaby się z najostrzejszym protestem. Tak wygórowana podwyżka z pewnością też **nie zostałaby uchwalona przez Izbę posłów.** przyp. red).

Jubileusz urodzin cesarza.

Austryackie Izby handlowe uchwaliły w zasadzie — mówił prezes dalej — uświęcić wspólnie przypadający w tym roku 80-letni ubileusz urodzin cesarza w ten sposób, aby wydać enuncyacyę od zjednoczenia wszystkich Izb handlowych. Sprawa jest na porządku dziennym środowego posiedzenia centrali, na którem prezydyum Izby będzie zastąpione i tam wspólnie z innemi Izbami powzięte będą odpowiednie uchwały.

Następnie na wniosek p. Mendelsburga uchwaliła Izba dodatkowe subwencye dla kilkunastu stowarzyszeń i instytucyj.

Poczta w Wielkim Krakowie.

Szef biura Izby dr Benis wykazał następnie, że obecnie organizacya poczty, telegrafu i telefonu nie odpowiada dzisiejszym stosunkom i potrzebom handlu. O przeniesienie telefonu z jednego pokoju do drugiego trzeba się dziś udawać do dyrekcyi poczt we Lwowie. Należałoby egzekutywę przyznać poczcie krakowskiej i stworzyć w Krakowie ekspozyturę, obejmującą zagłębie krakowskie i przyległe powiaty. Jest nadzieja, że dzięki stanowisku namiestnika w tej sprawie, ekspozytura ta w najbliższych miesiącach przyjdzie do skutku.

Transport jaj za granicę.

Dr Beres przedstawił niedomagania przy transporcie jaj za granicę. Transport ten, przybierający olbrzymie rozmiary, wymaga sanacyi w dwóch kierunkach: a) utworzenia specyalnych wozów dla przewozu jaj, któreto wozy chroniłyby towar przed wpływem zbyt niskiej lub zbyt wysokiej temperatury; b) drugą kwestyą byłoby przyspieszenie transportów zbyt długo trwających i uregulowania ich odjazdu w ten sposób, żeby przybywały na czas na wielkie miejsca zbytu, oraz do miast pocztowych.

Sprawa dworca w Oświęcimiu.

Następnie poruszył dr Beres sprawę dworca w Oświęcimiu. Jest to sprawa wielkiej wagi. Dworzec w Oświęcimiu jest zbyt szczupły, zwłaszcza wobec kolosalnego ruchu emigrantów, tak, że ilość torów i urządzeń stacyjnych w zupełności dziś nie wystarcza dla podołania ruchowi. Przez Oświęcim przejeżdża dziennie 55 pociągów osobowych i 70 pociągów towarowych. Rocznie sprzedano 350.000 biletów, czyli dziennie przejeżdżało Oświęcim koło 1000 głów. Izba uchwaliła zażądać przebudowy dworca, rozszerzenia stacyi i wystawienia specyalnego domu dla wychodźców.

Wreszcie Izba uchwaliła poprzeć wniosek o wciągnienie jęczmienia i kukurydzy w obowiązującą obecnie taryfę młynarską, oraz zgłosić wniosek w Radzie kolejowej o przedłużenie pociągów nr. 617 i 618 na przestrzeni Stróże—Jasło do Rzeszowa, względnie Nowego Zagórza. Na tem posiedzenie zamknięto.

Naokoło sceny i estrady.

Koncert Filharmoniatów wiedeńskich pod dyrekcya Nedbala. Ostatni ten prawdopodobnie koncert zakończył bardzo pięknie tegoroczny sezon. — Już trzecia symfonia Brucknera wystarczała, aby spędzić wieczór wśród prawdziwej rozkoszy. — Bruckner w potężnych swych dziełach symfonicznych potrzebuje pola do swych wynurzeń — a mało go to obchodzi, czy przyjdzie dopowiedzieć coś, choćby w sprzeczności z pojęciami słuchacza o zakończeniu pod względem pomysłów i dynamiki. Ale ta daleka analogia ze Szubertem nie przypomina nam bynajmniej najsłabszej strony tego ostatniego, bo Bruckner jest nie tylko interesującym, ale pełen najwznioślejszego wdzięku i poezyi. Wspaniałe to dzieło ma wybitne znamiona Wagnera, ale to jest podobieństwo brata, podobieństwo rodzinne, a nie pospolity Wagneryanizm. — Forma myśli i przeprowadzenia ich, jest w ścisłym związku z impulsem twórczym, a mimo to jest to forma na pozór trudna do uchwycenia, a jednak forma, w której żadna myśl się nie gubi, ani niepotrzebnie nie rozwleka się. Wszystko jest albo przepiękne uczuciem, albo potężne. W finałach mało sobie zadawał trudu ten nadzwyczajny talent, z utartemi o finałach pojęciami. W powyższej symfonii finał biegnie po spokojnych liniach, dopiero przy końcu zbliża się ogrom tematu z pierwszej części, jak huczący w dali orkan i kończy majestatycznie i wspaniałe dzieło.

Wykonanie tej symfonii było bardzo udatne, to też nagrodzono je długimi i gorącymi oklaskami. — Reszta koncertu była pochyłością ku dołowi. Z utworów Karłowicza pierwszy „Pieśń o wiekuistej tęsknocie“ jest utworem nawskróś mdłym, zataczającym pozornie łuk wielki — ale tylko pozornie, bo wartościami bardzo nikłemi — drugi (mniejsza o tytuł) bo o jakimś wszechbycie, jest nieco lepszym, tylko ta nieszczęsna „kwarta“ zbyt długo piłuje ucho, zanim zdoła wyżej ulecieć.

Pan Dachs, pianista, grał rapsodyę oklepaną Liszta z tow. orkiestry bardzo pięknie i ślicznym tonem.

Cztery utwory Chopina były interesującymi wybornym przekładem na orkiestrę przez Glazunowa.

Poraj.

Z teatru miejskiego. W komedyi Tadeusza Jaroszyńskiego: „Sąsiadka“ grają pp.: Arkawinówna, Górska, Mielnicka, Kosiński, Siemaszko, Leszczyński, Rydzewski, Senowski, Czechowski. Repertuar bieżącego tygodnia zapowiada: jutro — „Skiz“ Zapolskiej, w piątek: „Kiedy młode wino zakwita“... Björnsona. — Sztuka Sophusa Michaelisa: „Wesele podczas rewolucyi“ ukaże się po raz siódmy w niedzielę po południu (ceny zniżone do połowy).

Próby z komedyi Arystofanesa „Osy“ są już na ukończeniu. Układ chóru, zastosowany do tradycyi starożytnej, muzyka, illustrująca części utworu, wykonana na podstawie oryginałów greckich, odnalezionych w ostatnich czasach w wykopaliskach. Pląsba orgiastyczna, kończąca komedyę, skombinowana według motywów choreograficznych na keramicznych zabytkach. „Koło Miłośników Dramatu klasycznego“ dokłada wszelkich starań, aby wykonanie arcytworu greckiego wypadło pod każdym względem stylowo. Egzotyczność wspaniałych oryginalnych kostyumów osich, będących arcydziełem kostyumerstwa, pozwalają się spodziewać, że poniedziałkowe przedstawienie zyska szerokie poparcie kulturalnych sfer naszego miasta i po brzegi wypełni teatr. Jak nam komunikują, bilety są do nabycia w kasie zamawiań p. Wierzejskiego, Rynek głównny.

Z teatru ludowego Dziś usłyszy publiczność znowu śpiew Jadwigi Brzozowskiej w pięknej operetce „Za Oceanem“. Rolą Bebé-Rose podbiła sobie p. Brzozowska Kraków, to też co dzień publiczność tłumnie przybywa zobaczyć kreacye tej artystki. — We czwartek na benefis p. Turskiego odegraną będzie farsa „Wzięty na kawał“ i operetka „Czarodziejskie skrzypce“ Offenbacha. Prócz tego p. Brzozowska, Poleński i Sydor odśpiewają kilka pieśni. — W piątek pierwsze przedstawienie „Kolega Crampton“ G. Hauptmana. Grają pp.: dyr. E. Rygier, Poleński, Turski, Szarkowski, Grabowska, Gawlikowska. — W roli Maksa Strahlera wystąpi p. Wiktor Wolski, b. artysta scen lubelskiej i łódzkiej.

„Żywy dziennik“ nr. 2, który odbędzie się dnia 2 maja na rzecz tegorocznej kolonii wakacyjnej uczniów szkół średnich, zapowiada się doskonale. Współpracownictwo przyjęło pięciu współredaktorów krakowskich dzienników, oraz znany artysta malarz i literat p. Włodzimierz Tetmajer, który wygłosi charakterystyczną anegdotę ludową w gwarze krakowskiej. Jeden z wybitnych pisarzy odczyta „Wrażenia z Krakowa Pawła Bimbijasa z Osielca Górnego, spisane w liście do Jakóba Pudełka, wójta“.

Bilety zamawiać można wcześniej kartą korespondencyjną pod adresem: „Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu“. Ceny biletów: fotel 5 kor., krzesło pierwszorzędne 3 kor., drugorzędne 2 korony, wstęp na salę 1 kor.

Repertuar teatru miejskiego

Środa: Wieczór artystyczny. Program:
„Chantecler“.
„Śmierć Ofelii“.
„Monolog rosyjskiego neoslawisty“
„Małżeństwo snu“.
Czwartek: „Skiz“.
Piątek: „Gdy młode wino zakwita“.

Co słychać w mieście?

Posiedzenie krajowego Komitetu dla uroczystości grunwaldzkich odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. w sali Rady miejskiej w Krakowie. Z tej przyczyny wystawa projektów Wielkiego Krakowa będzie w niedzielę zamkniętą.

Domy dla służby i robotników miejskich. Na wczorajszem posiedzeniu subkomitetu pod przew. prezydenta dra Lea uchwalono projekt dwóch domów mieszkalnych dla służby i robotników miejskich.

Sprawa pomnika Kościuszki. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu pomnikowego pod przew. Włodzimierza Tetmajera. W dyskusyi podniesiono z żalem, że Rada miejska nie wyznaczyła dotąd miejsca pod pomnik. Przechowanie odlewu jest kosztowne, a wskutek zwłoki Rady miejskiej nie można rozpocząć budowy, co jest jak najszybciej wskazanem, bo trzeba będzie jeszcze po rozpoczęciu budowy fundamentów zwrócić się do społeczeństwa z prośbą o dalsze składki na postument. Nie ulega kwestyi, że składki zwłaszcza podczas obchodu grunwaldzkiego popłyną hojnie, ale trzeba raz zadokumentować jawnie, że się rzeczywiście przystępuje do ostatecznego wykończenia dzieła. Swoją drogą czas najwyższy, aby już raz pomnik Kościuszki w Krakowie stanął.

Zniżki kolejowe dla robotników. Według nowych postanowień taryfowych dla kolei państw. przyznano robotnikom, zapośredniczonym przez publiczne biura pośrednictwa pracy, prawo do korzystania z połowy ceny jazdy III klasą pociągami osobowymi i mieszanymi, jeżeli ci robotnicy na odległość ponad 50 klm. się udają. W tym wypadku winny Biura pośrednictwa pracy przedkładać przy zakupnie biletów jazdy odpowiednie wykazy robotników, sporządzone według wzoru, wydawanego przez dyrekcye kolei.

Z policyi. Komisarz Woliński, dotychczasowy referent prasowy, przydzielony do prokuratoryi państwa w Krakowie, został przeniesiony na stanowisko kierownika ekspozytury policyi w Kocmyrzowie. W jego miejsce przydzielono do prokuratoryi koncepienta pol. dra Strzałkę.

Związek robotników rolnych dla Galicyi i Bukowiny podaje do wiadomości interesowanych, że wszelkie korespondencye i czasopisma, dla Związku przeznaczone, należy aż do ukonstytuowania się zarządu głównego przesyłać pod adresem p. Józefa Majki, słuchacza III-go roku praw w Krakowie, Dom akademicki ul. Jabłonowskich. W imieniu założycieli: Franciszek Siemieniec z Zaborowa i Andrzej Marchewka z Chełmu, robotnicy rolni.

Nowe cygara. Austryackie fabryki cygar rozpoczynają w tym roku wyrób cygar małych, mniejszych od t. zw. „Portorico“.

Klub sportowy „Cracovia“ wydzierżawił w bieżącym sezonie tennisy w parku dra Jordana. Tennisy te, gruntownie przerobione, odpowiedzą wszelkim wymogom sportowym. Jedno boisko zostało już otwarte. Kancelarya K. S. „Cracovia“ przyjmuje zgłoszenia na abonament oraz udziela wszelkich informacyj codziennie w godzinach urzędowych. Niskie ceny, które pobierane będą za użycie boiska, umożliwią wszystkim miłośnikom sportu tennisowego korzystanie z boiska K. S. „Cracovii“.

Odczyt. We wtorek dnia 26 b. m. w Bibliotece medyków wygłosi prof. Uniw. Jagiell. dr St. Ciechanowski odczyt na temat: „Zwyrodnienie w świetle hygieny społecznej“. Początek o godz. 7 wieczór. Bilet wstępu 20 hal.

Nowa fabryka. Firma J. Mieszkowski przystępuje do budowy własnej fabryki kolejek wąskotorowych na gruntach gminy Dąbie—Piaski obok stacyi kolejowej.

Dotychczas fabryka ta mieściła się w budynkach dzierżawionych od gminy miasta Krakowa, położonych na Prądniku Białym.

Zważywszy, że dotychczas kraj nasz pokrywał swoje zapotrzebowanie w kolejkach u firm pruskich, społeczeństwo, któremu na sercu leży dobro kraju, powinno powstanie nowej fabryki powitać z zadowoleniem.

Stow. czeladzi rzeźniczej i masarskiej uchwaliło 50 kor. na Dar Grunwaldzki.

Stow. katolickich stróżów urządza w pierwszą niedzielę maja w Parku Krakowskim festyn na dochód budowy własnego domu dla stróżów. Stowarzyszenie zwraca się do PT. kupców i obywateli z prośbą o nadsyłanie fantów, które przyjmuje biuro Stow. przy ul. Zwierzynieckiej, l. 7.

Zwierzyniec w Parku krakowskim (własność Zakładu zoologicznego „Ornis“ p. H. Musiołka w Krakowie, ul. Sławkowska l. 16) został już otwarty dla publiczności i zawiera obecnie przeszło sto okazów rozmaitych zwierząt i ptaków.

Za sprzeniewierzenie kilkudziesięciu koron na szkodę swojego chlebodawcy, p. Józefa Kręciny, właściciela piekarni, aresztowano wczoraj 23-letniego Michała Serengę, rozwożącego pieczywo po mieście.

Niejaki Karol Siekierski, terminator rzeźnicki, skradł swojemu pracodawcy 90 kor. i za to dostał się w ręce policyi.

Wojowniczy Abramek Wczoraj aresztowano 17-letniego Abrahama Findera z Podgórza, który wywołał w rzeźni miejskiej wielką awanturę, podczas której chciał ugodzić nożem Fran. Zasadzkiego, rzeźnika z ul. Długiej.

Od Annasza do Kaifasza, z domu chorej do szpitala, ze szpitala na policyę, z policyi do domu i znowu do szpitala wędrowała wczoraj karetka Pogotowia ratunkowego z ciężko chorą kobietą. Pogotowie zawezwano po południu na ul. Berka Joselewicza, l. 16 do ciężko chorej Katarzyny Kopciowej. Po opatrzeniu przewiozło chorą do szpitala św. Łazarza, gdzie jednak, mimo polecenia lekarza miejskiego, chorej odmówiono przyjęcia. Pogotowie zwróciło się więc po pomoc do policyi i przewiozło Kopciową na inspekcyę policyjną Policya pertraktowała długo z lekarzem miejskim, który stanowczo odmówił dalszej interwencyi. Nie było rady. Chorą przewieziono z powrotem do jej mieszkania. Ba, ale mieszkanie było zamknięte, bo gospodarz, chcąc się lokatorki pozbyć, zamknął je i nikogo nie wpuszczał. Więc Pogotowie zawróciło znowu na policyę, skąd zaczęło telefonować do lekarza miejskiego i do szpitala, bo chorej niepodobna było przecie zostawiać w karetce. Po długich prośbach, zgodził się wreszcie lekarz dyżurny w szpitalu na przyjęcie chorej.

Wypadek ten mówi sam za siebie. Jest on najlepszem świadectwem, jakie dotkliwe braki ma Kraków w dziedzinie opieki szpitalnej nad chorymi.

Czuły złodziej. Roman Mazur-Utelski, lat 25, rodem z Krakowa, opuścił d. 4 bm. więzienie w Wiśniczu, a wczoraj już dostał się w ręce policyi. Aresztowany porzucił portfel z 180 kor., a policya odebrała mu adwokacką teczkę do akt, w której jednak zamiast akt znaleziono pęk wytrychów, klucze wertheimowskie, pilniczki, dłutka i t. p. przybory kunsztu złodziejskiego. W śledztwie okazało się, że złodziej prowadził obszerną korespondencyę z pozostałymi w więzieniu towarzyszami zawodu, zapewniając ich w czułych słowach o swojej trwałej ku nim przyjaźni i trosce o doli ich oraz ich przyjaciół na wolności. Słowa swoje stwierdzał czynami, bo wysłał do Wiśnicza garderoby za przeszło 200 kor. Jest to niebezpieczny ptaszek, który w swojem życiu już kilkanaście lat przesiedział w więzieniu; ostatnia większa kradzież, za którą go aresztowano, nieznana jeszcze w szczegółach, da mu znowu sposobność do nowych dowodów przyjaźni wobec kolegów z Wiśnicza.

Eksplozya strzelby. Dnia 19 b. m. po południu robotnik Józef Spólnik, zamieszkały w Tyńcu, bawił się strzelbą, która eksplodowała rozrywając mu całą lewą rękę.

Poranionego ciężko przewieziono do szpitala OO. Bonifratów na Kaźmierzu.

Przejechanie. Wczoraj najechał wóz z beczkami na ulicy Kolejowej na robotnika St. Balę z Ludwinowa. Balę opatrzyło Pogotowie.

Nagły zgon. Wczoraj zawezwano Pogotowie ratunkowie o godz. 10 i pół w nocy na ul. Garbarską l. 12, gdzie nagle zasłabł prywatny pisarz, Tomusz Dzierzka. Pogotowie stwierdziło śmierć z powodu udaru serca.

Mściwa służąca. Stróż domu pod l. 28 przy ul. Floryańskiej, Józef Bugaj, nie cieszył się względami jednej ze służacych w tym domu, która czekała tylko sposobności, aby mu swoją antypatyę okazać. Upatrzyła więc stosowną chwilę wczoraj i oblała stróża wrzącą wodą. Silnie poparzoną szyję i twarz opatrzyło mu Pogotowie, a służącą zaopiekowała się policya.

Nieostrożny dorożkarz najechał wczoraj po południu na Antoniego Smolika, którego dyszel zranił mocno w czoło. Pogotowie ratunkowe udzieliła mu pomocy lekarskiej, a dorozkarza aresztowała policya.

Dobry ptaszek. Wczoraj aresztowała policya na dworcu kolejowym eleganckiego jegomościa, na którego personal kolejowy zwrócił uwagę już podczas jazdy do Krakowa, pomimo jego grubego złotego łańcucha i pańskiej postawy. Zaglądał on zbyt ciekawie do wszystkich wagonów pociągu, szczególniej zaś interesowały go przedziały I. i II. klasy. Aresztowany okazał paszport zagraniczny rosyjski na nazwisko Arona Rubinsteina i twierdził, że jest z zawodu kupcem i pochodzi z Noworadomska, że wybrał się do Ameryki, ale w drodze zboczył do Krakowa, aby zasięgnąć u lekarzy rady co do stanu swojego zdrowia, gdyż cierpiał na oczy. Policya zbadała paszport, okazało się, że jest on sfałszowany. Elegancki Aron, przyparty do muru, przyznał się do tego i podał, że nazywa się naprawdę Moryc Safir z Łodzi. Policya stwierdziła, że był on już przytrzymany w Wiedniu przez policyę za cały szereg kradzieży, jakich się dopuszczał w wagonach.

Zaledwie wyszedł z kryminału, już dostał się w ręce policyi krakowskiej Jakób Ohrenstein, który na dworcu kolejowym kręcił się pomiędzy emigrantami i okradał ich.

Strzał na ul. Stolarskiej. Wczoraj wieczorem jakiś nierozumny dowcipniś strzelił przez okno na ul. Stolarską. Jedna z przechodzących pań na huk strzału zemdlała, inna się przewróciła, jak ogłuszona. Kto strzelił — niewiadomo.

Obłęd religijny. Dzisiaj rano przywieziono z Czernej do Krakowa młodą kobietę, cierpiącą na obłęd

religijny. Chorą umieszczono w szpitalu dla obłąkanych.

Smutne skutki pijaństwa. Jan Garga, 34-letni murarz, zamieszkały na Zwierzyńcu, cierpi od dłuższego czasu na delirium z powodu nadmiernego używania alkoholu. Onegdaj dostał napadu silnego szału, podczas którego tarzał się i rzucał, jak obłąkany. Pogotowie udzieliło mu pomocy i odwiozło go do szpitala.

P. Stanisław Kolousek, fryzyer, przy ul. Karmelickiej l. 44, który od trzech lat przemyśliwał o konstrukcyi aeroplanu i wszystkie swoje oszczędności poświęcał tej sprawie, sporządził duży model dwupłaszczyznowca (podobny do Farmanowskiego latawca) i wystawić go zamierza w lokalu J. Króla. Model cały waży 23 kg., ma specyalny motorek o sile 1½ konia, pędzący śrubę. Biplan przedni ma rozpiętości 3 metry.

Z Podgórza. *Obrabowanie kiosku.* Nie wyśledzeni dotąd sprawcy wyłamali w nocy z wtorku na środę ścianę w kiosku p. Jana Bogdanowicza u wylotu ulicy 3 Maja i skradli pomarańcze, ciastka, czekoladę i t. p., a uraczywszy się wodą sodową z sokiem, zbiegli. Wyrządzono właścicielowi szkodę na kilkadziesiąt koron. Sprawców poszukuje policya.

Obiecujący młodzieniec. Michał Kurek, 15-letni złodziej, skradł wczoraj na targu włościaninowi z Królestwa Pol., Wojciechowi Litewce pugilares z kwotą 40 kor. 40 hal.; złodziejaszka przytrzymano i oddano w ręce policyi.

Składki. W administracyi „Nowin" złożyli pp. J. Z. S. M. 10 koron, zebrane w zakopiańskiej „Gwieździe" dnia 16-go bm. w kółku znajomych na Dar Grunwaldzki.

Z kroniki żałobnej.

Tomasz Dykas. Wczoraj zmarł we Lwowie w 57 roku życia artysta-rzeźbiarz Tomasz Dykas. Dykas kształcił się w Akademii w Krakowie, a następnie w Akademii wiedeńskiej. W r. 1892 otrzymał nagrodę konkursową za projekt pomnika Mickiewicza; ponadto wykonał kilka posągów Matki Boskiej.

Edward Antoni Pruchnicki, elektro-mechanik, zmarł na Grzegórzkach, przeżywszy 21 lat.

Tomasz Bochniak, obywatel Dębnik, zmarł w Dąbiu w 56 roku życia.

Morderstwo w Pychowicach.

W nocy z dnia 17 na 18 kwietnia galarnicy wszczęli wielką bójkę w Pychowicach, w której zginął Józef Stróg, 19-letni syn pychowickiego gospodarza.

Zawezwany tamtejszy lekarz dr. Edmund Wojtowicz, stwierdził zmiażdżenie czaszki, złamanie ręki i inne liczne rany.

O zbrodni doniesiono posterunkowi żandarmeryi w Dębnikach. Komendant tamtejszego posterunku p. Martyniak wraz z plutonowym Lachmannem, znani z energii, sprawców ohydnej zbrodni ku Krakowowi Wisłą płynących aresztowali i jeszcze tego samego dnia pod silną eskortą Sądowi w Podgórzu odstawili. — Sprawcami zabójstwa są 17-letni Jan Habas, 27-letni Stanisław Bentkowski, 26-letni Jędrzej Goldyn z Wolicy koło Wyciąża i 42-letni Ludwik Szwaczka z Niepołomic.

Chasydzki fanatyzm.

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o nadzwyczaj głośnej w Podgórzu sprawie córek kupca Klugera, które ratując się przed ciemnotą i fanatyzmem rodziców, zaapelowały do sądu o ograniczenie władzy rodzicielskiej. Sprawa, którą już zajęły się sądy podgórski i krakowski, a która znajduje się obecnie w najwyższym Trybunale w Wiedniu, przedstawia się następująco:

W sierpniu 1909 roku uciekły z domu swoich rodziców dwie panny, Anna i Leonora, córki bogatego kupca z Podgórza, Klugera, a wnuczki głośnego rabina, Halberstama. Opuściły one dom rodziców, uciekając przed prześladowaniem ze strony ojca i matki, który nie pozwalali im się uczyć i pracować naukowo. Rodzice w swem zaślepieniu fanatycznem nie wahali się drzeć i niszczyć naukowych książek swych córek, bili je i katowali za to, że po polsku w domu w sobotę rozmawiały, a w ślepej nienawiści do wszelkiej wiedzy posunęli się tak daleko, że zażądali od dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej zabronienia córkom swoim korzystania z księgozbioru naukowego i przy interwencyi swego adwokata (dra Aronsohna z Podgórza!!!) uzyskali na krótki czas zakaz pożyczania książek słuchaczce Uniwersytetu Jagiellońskiego Annie Kluger.

Będąc już za granicą, zwróciły się Klugerówny za pośrednictwem adwokata do sądu podgórskiego i żądały, aby sąd odebrał rodzicom władzę ojcowską nad niemi i pozwolił im kształcić się w obranym kierunku. Rodzice fizycznemi i moralnemi udręczeniami zmusili Leonorę Kluger do zaręczyn z piętnastoletnim chłopcem, zaś starszą do zawarcia małżeństwa rytualnego!

We wdrożonem postępowaniu sądowem stwierdził cały szereg świadków fakta wprost tortur i fakt, że rodzina chciała przy użyciu fizycznego gwałtu i przemocy zmusić Annę K. do cielesnego pożycia z mężem, ta zaś przed haniebnym zamachem na jej godność ludzką musiała się ratować ucieczką z „rodzicielskiego" domu. Zrozpaczone dzieci zwróciły się po ochronę do opiekuńczego sądu w Podgórzu, łudząc się, że znajdą opiekę przed fanatyzmem i żądzą zemsty rodziców. „Opiekuńczy" sąd stał konsekwentnie na wrogiem dzieciom stanowisku; Klugerówny zwróciły się po ochronę do sądu rekursowego w Krakowie, a polski sąd rekursowy orzekł, że dzieci nie mają prawa czerpać uniwersyteckiego wykształcenia wbrew woli rodziców, choćby okazały wybitne zdolności i żądać od rodziców utrzymania w czasie tych studyów poza domem, choćby ci rodzice mieli młyn i setki tysięcy w majątku! Milczeniem zbył sąd kwestyę, czy wolno rodzicom zmuszać córki do konkubinatu, jakim jest rytualne małżeństwo i potwornych praktyk, a to bez narażania się na sądowe odebranie względnie ograniczenie tej „opieki". Klugerówny proszą sąd o ograniczenie władzy ojcowskiej, o zezwolenie na kształcenie, na zamieszkanie poza domem rodzicielskim, a pod opieką sądu i udzielenie środków do utrzymania.

W odpowiedzi na to żądają rodzice zemsty za ucieczkę córek, a choć sąd formalnego polecenia nie wydał, ściga je międzynarodowa policya po wszystkich miastach uniwersyteckich. Wiadomość o wypadku tym uderza, jakby wspomnienie inkwizycyi średniowiecznej. Jak donoszą, znalazły Klugerówny schronienie w jakimś niemieckim klasztorze.

Zastępca prawny małoletnich Klugerówien odwołał się do decyzyi sądu najwyższego, a ogół z natężeniem czeka rozstrzygnięcia.

Z SALI SĄDOWEJ

Zderzenie lokomotyw na dworcu w Krakowie.

Przed zwyczajnym trybunałem orzekającym pod przew. r. Jasiewicza toczyła się wczoraj rozprawa przeciw dwom asystentom kolei północnej, Tadeuszowi Kasiewiczowi i Rudolfowi Wildowi. Akt oskarżenia przedstawiał ich winę następująco:

Dnia 29 sierpnia 1909 r. obaj oskarżeni pełnili służbę na dworcu filialnym pod mostem warszawskim. Około godz. 9 rano zatelefonował aspirant Własnowolski z głównego dworca na filię, czy lokomotywa „Jessenka", którą trzeba było przestawić na dworzec główny, ma przejść torem nr. 1. W biurze był Kasiewicz, który, nie porozumiewawszy się z Wildem, upoważnił Własnowolskiego do puszczenia maszyny. — Maszynę „Jessenka" prowadził maszynista Tauber Józef i palacz Antoni Stroka, prócz nich jechali maszynista Fr. Stegner, Józef Fujawa i Andrzej Gucwa. Równocześnie Wild wysłał maszynę „Branowitz" z dworca filialnego na dworzec pomocniczy torem nr. 1. Nastąpiło zderzenie. Jedna z lokomotyw wykoleiła się, a obie silnie się uszkodziły. Maszyniści zdołali na czas wyskoczyć z wozu, ale Kwaśniak się potłukł, a Gucwa nabawił się nawet rozstroju nerwowego.

Oskarżał prokurator dr Wajda, bronił adwokat dr Gryziecki, jako rzeczoznawcy zasiadali pp.: Alfred Saller i Ludwik Wyżykowski. Trybunał skazał R. Wilda na 7 dni zwyczajnego aresztu, a T. Kasiewicza uwolnił od winy i kary.

Kogut u Gawlasa.

Donosiliśmy swego czasu, że w nocy z soboby na niedzielę Wielkanocną zakradł się Jan Kogut do handlu wódek p. Gawlasa w Rynku i zaledwie się dobrał do lady sklepowej, został spłnsony przez właściciela sklepu i subjekta Wojciecha Wierzbickiego, który, wracając do domu, usłyszał w sklepie hałas i stuki i zawiadomił o tem p. Gawlasa. — Wczoraj stanął Kogut za tę sprawkę przed sądem karnym.

Na rozprawie okazało się, że Kogut przez piwnicę dostał się na dziedziniec, jedne drzwi wyrwał ze zawiasów, z pod drzwi żelaznych wyrżnął próg, dostał się do piwnicy, w której były likiery, tam się upił, potem przez tak zw. oberlicht dostał się do sklepu. Z radości począł próbować różnych trunków, a gdy sobie podpił należycie — został przyłapany i oddany w ręce policyi. — Kogut przyznał się do wszystkiego i został skazany na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z postem co tydzień. — Wyrok przyjął.

Podpalenie z zemsty za obrazę honoru.

Przed trybunałem przysięgłych toczyła się dzisiaj znowu jedna z tych rozpraw, co to rzucają dosadne światło na charakter naszego ludu. Na ławie oskarżonych zasiadła 30-letnia kobieta, mężatka, Franciszka Przewoźnikowa, oskarżona o zbrodnię podpalenia. Motywa zbrodni akt oskarżenia podawał krótko, ale dosadnie.

Przewoźnikowa z rodu krakowianka, wyszła za mąż za wdowca w Dąbrowie koło Zabierzowa. On nie miał nic, ona nic, więc społem klepali biedę jak mogli. Dnia 8 lutego b. r. odbywała się w Dąbrowie zabawa taneczna w domu Wójcików. Znaleźli się tam i Przewoźnikowie. Podczas tańca majętny gospodarz Antoni Różański pchnął Przewoźnika. Przewoźnikowa była przekonana, że pchnął go z lekceważenia, bo czemże oni biedacy byli wobec gospodarza. Odrazu więc zawołała do Różańskiego: Masz majątek! Inni też mieli, a już go nie mają!

Od słowa do słowa przyszło do kłótni. Kłóciły się zwłaszcza Przewoźnikowa i Różańska, aż wreszcie pasierbowie wyprowadzili Przewoźnikową z domu. Za pół godziny może zjawiła się jednak Przewoźnikowa znowu w domu Wójcików, pod pretekstem, że chce zabrać lampę, którą pożyczyła Wójcikom. Przytem coś znowu powiedziała Różańskiej, aż jej mąż nadszedł i uderzył Przewoźnikową w głowę. Rozgniewana Przewoźnikowa zawołała: Krew jedna! Jeno lampę zaniesę, to ty popamiętasz, kogo masz bić! I wyszła z domu.

Może w trzy kwadranse potem spostrzeżono, że stodoła Różańskich, napełniona sianem, słomą, zbożem i narzędziami gospodarskiemi, się pali. Rzucono się na ratunek, ale bezskutecznie. Stodoła spłonęła do cna, Różańscy zaś ponieśli szkodę na 3000 kor.

Podejrzenie padło odrazu na Przewoźnikową. Na drugi dzień żandarmi Zając i Podoba i prowadzący z nimi dochodzenia Jan Bożek i Jan Wnęk znaleźli koło stodoły ślady buta damskiego jednego z podkówką, drugiego bez, a takie buty miała właśnie Przewoźnikowa.

Trybnałowi przewodniczył r. Trzaskowski, oskarżał prok. dr Ujejski, bronił radca Pawłowicz. Oskarżona wyparła się winy.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał wydał wyrok, uwalniający Przewoźnikową od winy i kary.

O pragmatykę służbową urzędników i służby państwowej.

Rada państwa.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów podczas obrad nad pragmatyką służbową, minister spraw wewnętrznych Härdtl oświadczył, że projekt ma na celu ścisłe uregulowanie obowiązków i praw urzędników państwowych. Wszystkie życzenia urzędników państwowych zostały zbadane, rząd miał jednak granicę, której nie mógł przekroczyć, a jest nią zabezpieczenie poprawnej administracyi państwowej. Żądania urzędników co do reformy przybrały jednak formy, nad któremi musimy ubolewać. Przedłożenie nie jest „reakcyjnem", przeciwnie, jest to najliberalniejsza pragmatyka służbowa, jaka wogóle istnieje na kontynencie. — W każdym razie państwo wymagać musi od urzędników dyscypliny.

Co się tyczy praw koalicyjnych i organizacyjnych urzędników, rząd nigdy nie myślał ograniczać wolności osobistej urzędników, jednak urzędnik musi z życzeniami i zażaleniami zwracać się wprost do przełożonych, a nie czynić tego przez jakąkolwiek organizacyę, albo przy pomocy wpływowych osobistości. Niemożliwem też jest, aby urzędnik brał czynny udział w stowarzyszeniu, które nie ma innego celu, jak tylko podkopywanie dyscypliny urzędniczej.

Następnie minister wskazał na wielkie koszta finansowe przedłożenia, zwłaszcza na te, jakie pociąga za sobą awans czasowy i omawia korzyści tego awansu, którego wielkie znaczenie polega na umożliwieniu także urzędnikom niezdolnym i niepilnym dojścia stosunkowo w krótkim czasie do wysokich rang. Jedyną korekturą jest komisya kwalifikacyjna, w którym to kierunku minister nie mógł uczynić zadość żądaniu o powołanie kolegów do tej komisyi.

Pos. Mühlwerth krytykuje poszczególne postanowienia przedłożenia i występuje za narodowym podziałem senatu dyscyplinarnego oraz komisyi kwalifikacyjnej w Czechach i na Morawach.

Pos. Moraczewski twierdzi, że wśród urzędników państwowych istnieje klasa panująca i klasa pracująca. Panująca to biurokracya, pracującą jest służba państwowa. Ta druga podjęła w ostatnich latach walkę o poprawę bytu, o osiągnięcie wolności i niezawisłości. Walka ta musi się rozwijać, a biurokracya poniekąd już ustępuje. Rząd jednak nie chce pozwolić, by służba osiągnęła wolność i niezawisłość i dlatego w projekcie rządowym widać połowiczność i sprzeczności.

Pos. Czech oświadcza, że rząd stoi konsekwentnie na stanowisku stosunku siły wobec urzędników państwowych. Pozasłużbowego stosunku urzędnika państwowego nie należy ograniczać.

Pos. Offner wita projekt, jako zaczątek stworzenia podstaw ustawy o stosunku urzędnika do państwa. Urzędnik jest dziś we wszystkich kwestyach pragmatycznych bezbronny. Mowca krytykuje judykaturę trybunału państwowego w wypadkach śledztwa dyscyplinarnego i przenoszenia urzędników za karę. Urzędnik państwowy musi otrzymać prawa wolnego obywatela państwowego.

Pos. Forstner krytykuje przedłożenie ze stanowiska służby państwowej i stwierdza, że ta kategorya nie otrzymuje niczego, natomiast pozbawia się ją prawa koalicyi. Na pragmatykę w obecnej formie nie można się zgodzić.

Pos. Michl oświadcza, iż większość urzędników zgadza się na to, że raczej zrezygnować należy z pragmatyki, niż ją przyjąć w formie, proponowanej przez rząd. Przedłożenie zawiera formalną sprzedaż duszy urzędnika.

Na tem posiedzenie przerwano.

Wiedeń. Komisya sądownicza przyjęła jednogłośnie następującą rezolucyę:

„Komisya sądownicza Izby posłów z zasadniczych powodów uważa za wskazane, by sędziowie zostali wyłączeni z projektu pragmatyki służbowej i by równocześnie stworzono dla stanu sędziowskiego osobną pragmatykę służbową".

Sytuacya parlamentarna w Austryi.

Wiedeń. W izbie posłów zanosi się na ważny zwrot, który może pociągnąć za sobą **rozbicie Unii Słowiańskiej.** W czeskich kołach poselskich opowiadają, że za pośrednictwem chrześcijańsko społecznego stronnictwa, oraz prezesa Koła Polskiego Unia słowiańska rozpadnie się. Katolicy czescy i konserwatywni Słoweńcy mają być pozyskani dla **większości parlamentarnej**, przyczem każda z tych grup otrzyma reprezentacyę w gabinecie. Czescy agraryusze i Młodoczesi zostaną więc izolowani.

Na jutrzejsze posiedzenie Unii przybyć ma pos. Głąbiński i przedstawić sytuacyę polityczną. Do tej wizyty przywiązują w Unii wielkie znaczenie.

Telegramy „Nowin".

Cesarz Wilhelm nie przyjedzie do Galicyi.

Wiedeń. Słychać, że cesarz Wilhelm nie przyjedzie na manewrz do Galicyi, ale tylko na polowanie do arcyksięcia Fryderyka.

Groźba pogromów żydowskich.

Kiszyniew. Odbywają się tu demonstracye przeciw żydom. Takie same wiadomości nadchodzą z Homla. Zapowiadają pogromy żydów w czasie świąt żydowskich, zaczynających się w sobotę.

Wśród chłopów rozszerzają wiadomości, jakoby car ogłosił, że podczas pierwszych dwóch świąt żydowskich wolno bić i rabować żydów. Żydzi uciekają masami z zagrożonych miast.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Niewinna ofiara.

— Więc pańska żona jest tak mocno chora na nerwy? Biedna, musi bardzo cierpieć z tego powodu.

— Eh, ona nie, ale zato ja...

Złośliwa.

— Prawda, że dałabyś wiele, aby mieć takie warkocze, jak moje?

— A ile dałaś za swoje?

Dwie prace
W-go Ks. Józefa Kajdasa:
I-o
Pamiątka pierwszej Spowiedzi świętej
Cena 10 hal. — i II-o
Pamiątka pierwszej Komunii świętej
Cena 10 hal. — wyszły nakładem
Księgarni katolickiej
D-ra WŁADYSŁAWA MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie
pl. Maryacki 9, róg Rynku gł.
Telefonu Nr. 708
Za nadesłaniem w znaczkach pocztowych 25 hal. przesyła się obie broszury franco. 55

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

AJENCI
447
zdolni i uczciwi do sprzedaży maszyn rolniczych dla Galicyi i Węgier poszukiwani pod bardzo korzystnymi warunkami. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowego zajęcia do Administracyi „Nowin" pod: **„ZDOLNI AJENCI MASZYN".**

Krawcy męscy
do szycia damskich żakietów zostaną stale przyjęci za dobrem wynagrodzeniem u Józefa Kowala w Bielsku ulica Elżbiety l. 11. Koszta podróży zostaną zwrócone.

Trafikę przyjmę zaraz do handlu. Wiadomość ul. Nowowiejska l. 56 w sklepie. 501

Panna uzdolniona w ekspedycyi masarskiej znajdzie umieszczenie. Wiadomość A. Różycki Sławkowska 22 499

Pomocnica i panienki
do nauki
potrzebne zaraz do salonu mód „Emilia" Kanonicza 15. 500

Przyjmie
kilku chłopców do praktyki malarskiej Henryk Czernichowski. Kraków ul. Mikołajska l. 5 II. piętro. Zgłoszenia między godz. 10—12 przed południem.

POSZUKUJĘ
ekspedyentki do handlu galanteryjnego w Zakładzie kąpielowym w Galicyi. Wiadomość: Kowarzykowa, Karmelicka 44. 44

Do sprzedania.

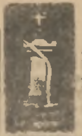
PARCELE
do sprzedania w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej, Długosza i nowo otwartej. Wiadomość w Krakowie, ul. Podzamcze 26, I. piętro, między 222 godziną 12—2. Szarochowa

DOM NOWY
szalowany deskami i malowany w ładnem położeniu o 4 stancyach, 1 piwnicy i suterynach wraz z ogrodem do sprzedania. Wiadomość Piotr Ścisło, Bochnia ul. Wiśnicka 1230. 486

Mleczarnia przy najruchliwszej ulicy tanio do sprzedania z powodu stosunków familijnych. Wiadomość w Administracyi „Nowin". 497

Do wynajęcia
są 2 sklepy w „Hotelu Saskim" każdego czasu.

KUPUJĘ 282
wierzytelności sądowe, hipoteczne, spadkowe i pretensye do zaskarżenia na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod: „Cesyonaryusz" do Agencyi dzienników, Kraków, Sławkowska l. 2.



ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 759.

Uczeń do praktyki
potrzebny do cukierni
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 15
Floryańska 2. 57

Delikatna cera
twarzy pierzchnie i czerwienieje od zimna i wiatru. Zapobiega temu 606
EAU DE LYS
z marką ochronną „Kotwica". Pod gwarancyą nieszkodliwe. Woalka staje się zbyteczną.
Pierwsza Drogerya, Laborat. chem.-kosm.
J. Wiśniewski i K. Jędrzejewski
Kraków, Stradom 7.

Mleczarnia hygieniczna
Kraków, róg ul. św. Anny i Jagiellońskiej.
Śniadania, obiady, kolacye na świeżem maśle. Kuchnia mięsna i jarska.
BAJORSKI I STREIT.



Taniość! Trwałość! Dobroć!

Ignacy Cypres
Kraków, Floryańska 49
sprzedaje towary i nadal po nadzwyczajnie tanich cenach. Ameryk. elektr. złoty Remontoir kieszonkowy z marką systemu Roskopf, 36 godzin idący wraz z pięknym łańcuszkiem K. 8·90, trzy sztuki K. 11·—, sześć sztuk K. 20·—. Srebrny Roskopf o trzech kopertach, bardzo silny K. 12·—. Stalowy damski Remontoir K. 7·80. Budzik najlepszy K. 3·—. Łańcuszki srebrne od K. 2·—. Zegarki damskie złote od K. 20·—. Bogato ilustrowane cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 154

„LAKTOL"
Kraków, Podwale 5.
MLEKO KWAŚNE według metody prof. Miecznikowa z dostawą do domu.
MLEKO SŁODKIE surowe i sterylizowane dla osób chorych.
MIESZANKI DLA NIEMOWLĄT zdrowe i pewne we flaszeczkach. 246

L. 29276/1910
B. b.
Ogłoszenie licytacyi.
Magistrat stol. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty wykonać się mające przy budowie szkoły wydziałowej przy ul. Salak (na Maślakówce), a mianowicie na roboty:

1) ziemne, pomocnicze i murarskie,
2) kamieniarskie,
3) ciesielskie,
4) dekarskie,
5) blacharskie,
6) na dostawę ankier,
7) na dostawę dźwigarów żelaznych.

Warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż plany przejrzeć można w biurze Architekty miejskiego Pana Radcy Budownictwa Jana Zawiejskiego w budynku Magistratu, plac WW. Świętych II. piętro między godziną 11 a 1 w południe, gdzie również po podpisaniu ogólnych i szczegółowych warunków otrzymać można formularze ofertowe i wnosić oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie miejskiej, w wysokości $2^1/_2$% od sumy ofertowej. Oferty wnosić można na wszystkie razem roboty, lub też na każdą robotę oddzielnie.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w dniu 28 kwietnia 1910 o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu. 485

SINGERA
MASZYNY DO SZYCIA 449
do różnorodnych celów.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH NASZYCH SKŁADACH
SINGER Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Kraków, Szpitalna 40, naprzeciw teatru miejskiego. Filie wszędzie.

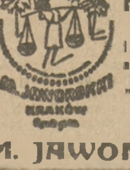
ADOLF SIOSTRZONEK
— malarz —
Kraków, ul. Zwierzyniecka 12., parter
podejmuje się wszelkich robót malarskich pokojowych, dekoracyjnych i w zakres malarstwa wchodzących, wykonując takowe sumiennie, punktualnie i po cenach najprzystępniejszych.
Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal WW. PP. Architektom, Inżynierom i Budowniczym, jakoteż PP. Administratorom i Szan. P. T. Publiczności.

Ogłoszenie Licytacyi
495
dnia 9-go maja 1910 roku i dni następnych.
Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Krakowa
podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym
Zakładzie pożyczkowym na zastawy ruchome
kosztowności w złocie, srebrze i drogich kamieniach a mianowicie: Nr. Nr. 37.738, 38.524, 39.440, 40.140, 40.159, 42.338, 42.339, 42.348, z r. 1907, 2.989, 5.101, 5.424, 6.065, 7.459, 7.562, 10.265, 10.374, 10.724, 11.272, 11.326, 11.413, 11.463, 11.712, 11.855, 12.171, 12.303, 13.388, 13.695, 14.141, 14.868, 14,874, 15.114, 15.871, 15.906, 16.420, 16.521, 16.619, 16.620, 16.714, 16.855, 17.064, 17.065, 17.480, 19.332, 20.751, 22.140, 22.467, 22.670, 23.371, 25.295, 25.571, 26,173, 27.082, 29.141, 29.684, 29.749, 29.794, 29.795, 30.726, 31.119, 32.554, 32.645, 32.647, 32.648, 32.649, 32.650, 33.080, 33.303, 35.525, 36.486, 36.868, 36.880, 36.881, 36.943 z r. 1908, oraz od Nr. 38.054 do Nr. 45.672 z r. 1908 i od Nr. 1 do Nr. 15.028 z r. 1909 t. j. do dnia 30 kwietnia 1909 r **włącznie**, **tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, rzeczy, obrazy i książki**, a mianowicie: Nr. 15.911, z r. 1908, 386, 3.294, 5.794 z r. 1909, oraz od Nr. 6.654 do Nr. 16.045 z r. 1909 t. j. do dnia 30 października 1909 r. włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione ani prolongowane, stosownie do §. 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 9 maja 1910 r. i dni następnych**, o godz. $9^1/_2$ przed południem **przy ul. Szpitalnej l. 15.**

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi do dnia 7-go maja 1910 r. włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

ZMIANA LOKALU.
ZAKŁAD POGRZEBOWY
„CONCORDIA"
JANA WOLNEGO
plac Szczepański 2, (dom własny).
TELEFON
Nr. 330.

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Bibułki w książeczkach „Pobudka"
wyrobu
Mra W. BEŁDOWSKIEGO w Krakowie
są pierwszej jakości i nie są glicerynowane.
Wyrabiam je, by wyprzeć z naszego kraju, tego rodzaju obce wyroby, jak: Griffon, Club, le Delice itd. w cenach po 2, 4 i 6 hal. — Do nabycia w trafikach. — Na żądanie wysyłam okazy darmo. 16



STRZELBY! 78
Jednolufki od K. 28, dubeltówki od K. 35, floberty od K. 6·50, rewolwery od K. 5, pistolety od K. 2. Naprawki tanio. Cenniki illustrow. darmo i opłatnie.
FRANCISZEK DUŠEK
fabryka broni, Opocno a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 116.

Donoszę uprzejmie, że przeniosłem i równocześnie powiększyłem mój zakład krawiecki z ul. Karmelickiej
na ul. Rajską l. 6.
vis-a-vis kasarni Franciszka Józefa. Wykonuję roboty cywilne i wojskowe po przystępnych cenach tak z obranego materyału u mnie jak i z dostarczonego.
491 Z poważaniem
Jan Lewiński
krawiec cywilny i wojskowy.

„DOWODY ISTNIENIA ŚWIATA DUCHOWEGO DO KTÓREGO WSTĘPUJEMY PO ŚMIERCI"
PRZEZ PROF. DRA M. PERTEGO

Treść: Świat zmartwychwstający. Widzenie i słyszenie minionych zdarzeń. Głosy napowietrzne. Historyczne zdarzenia. Wojska w powietrzu, znaki niebieskie i t. d. Magia w Indyach Wschodnich. Pozywanie przed Sąd Boży. Zemsta samobójców. Muzykalne objawy świata duchowego. Rozkosze umierania. Umarli ukazują się. Niewidzialna siła wypędza posła i adwokata z domu rodzinnego. Biała pani. Cesarz Napoleon I. i biała pani. Gdzie jest świat duchowy? Cena 2 kor., z przes. poczt. 2 kor. 20 hal., za zaliczką 2 kor. 70 hal.

DO NABYCIA
W ADMINISTRACYI „NOWIN"
W KRAKOWIE, UL. WIŚLNA 2.

LOTERYA
Towarz. „Ochrona Niemowląt".
Główne wygrane:
60.000
5.000
2.000
koron w gotówce, 7173 wygranych
Ciągnienie nieodwołalnie 12 maja 1910 r.
Cena losu 1 korona.
Losy po 1 Koronie polecają kantory wymiany, trafiki i kolektury loteryjne. 278

KEIL-LACK
najlepszy lakier na miękkie podłogi

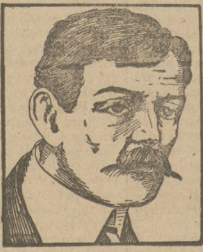
Keil'a biała glazura do mycia stołów	K. 0·90
Keil'a pasta woskowa na parkiety	K. 1·90
Keil'a lakier złoty na ramy	K. 0·40
Keil'a pasta do podłóg	K. 0·90
Keil'a lakier na kapelusze słomk. we wszystkich barwach	

417 zawsze na składzie u firm
Czesław Śmiechowski Kraków
Chrzanów: Salomon Bauer. Podgórze: A. Ch. Weindling.
Jarosław: Elka Metzger. Żywiec: A. Wanielka.
Jasło: T. W. Bragiewicz. Wieliczka: Józef Perlberger.

Nowość na Wiosnę!!
Spodnice do bluzek w wielkim wyborze według najświeższych żurnali paryskich. Ceny bez konkurencyi — poleca
Antoni HEJDUK
Magazyn konfekcyi damskiej
KRAKÓW, Rynek główny l. 26

BIURO DZIENNIKÓW
MARYANA HUPCZYCA
KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
(ADMINISTRACYA „NOWIN")
TELEFON NR. 340
PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH

109



Przed użyciem.



Po użyciu.

Takie cudowne działanie wywiera
preparat
KOLA-DULTZ
najlepszy pokarm natury dla mózgu i nerwów.

Usposobienie myśli, czynności i każde poruszenie ciała są zależne od mózgu.

Zniechęcenie, ból głowy, znużenie, wyczerpanie sił, osłabienie nerwów i ogólne wyczerpanie organizmu są oznakami braku sił do życia. Kto chce się czuć zawsze zdrowy, rzeźki z swobodną myślą, zdrowym rozumem i silną wolą, kto chce w pracy i zajęciu znaleźć przyjemność, niech zażywa Kola-Dultz. Jest on naturalnym pokarmem dla nerwów i mózgu, równocześnie poprawiającym i odmładzającym krew a udzielając siły i życia działa skutecznie na każdy organ ciała.

Kola-Dultz
daje ochotę do życia i siłę działania,
a również uczucie młodości wraz z zdrowiem i siłę czynu, które ręczą za skuteczność i szczęście w przedsięwzięciach.

Proszę używać jakiś czas Kola-Dultz codziennie a wzmocni on nerwy, usunie każdą słabość a jego działanie sprawiać będzie poczucie pełnych sił i zdrowia.

Kola jest polecany przez lekarskie powagi całego świata i używany w szpitalach i sanatoryach dla chorych nerwowo.

Proszę żądać Kola-Dultz darmo!

Daję, więc każdemu, sposobność wzmocnienia jego nerwów. Proszę napisać do mnie kartkę pocztową z podaniem dokładnego adresu a prześlę natychmiast darmo i opłatnie dawkę Kola-Dultz zupełnie wystarczającą do poznania jej skutecznego działania i cudownej siły.

Według uznania można i więcej zamówić. Proszę pisać natychmiast, aby nie zapomnieć.
Skład główny: **Max Dultz, Budapest VII. Abt. 503. Tabakgasse 29.**

Wydawca [illegible]. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik [illegible]. Druk. W. [illegible] i K. Wojnara w Krakowie pod zarz. A. [illegible]